

CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ DON KICHOTA

(THE MAN WHO KILLED DON QUIXOTE)



W KINACH OD 10 SIERPNIA 2018

DYSTRYBUCJA W POLSCE

GF

GUTEK FILM

Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ DON KICHOTA
THE MAN WHO KILLED DON QUIXOTE

Reżyseria

Terry Gilliam

Scenariusz

Terry Gilliam
Tony Grisoni

Zdjęcia

Nicola Pecorini

Muzyka

Roque Baños

Montaż

Teresa Font
Lesley Walker

W rolach głównych :

Adam Driver jako Toby
Jonathan Pryce jako Don Kichot
Stellan Skarsgård jako Szef
Olga Kurylenko jako Jacqui
Joana Ribeiro jako Angelica
Óscar Jaenada jako Gitano

Hiszpania / Belgia / Portugalia/ Wlk. Brytania
rok produkcji: 2018
czas trwania: 132 min.
2.35:1 – Dolby Digital
Kolor

OPIS FILMU

Po 25 latach walki z filmowymi wiatrakami „Człowiek, który zabił Don Kichota” – zwariowana komedia, a jednocześnie legendarny projekt współtwórcy „Latającego cyrku Monty Pythona” – wreszcie na dużym ekranie!

Johnny Depp, Ewan McGregor, Jack O’Connell, Robert Duvall, Michael Palin... to oni pracowali nad projektem marzeń Terry’ego Gilliama, któremu niepokorny reżyser („Monty Python i Święty Graal”, „Brazil”, „12 małp”, „Fisher King”, „Parnassus”) poświęcił ostatnich 25 lat życia. Niejednokrotnie przeciwności losu krzyżowały jego plany i przerywały produkcję. Jednak Gilliam okazał się być nie tylko szalonym wizjonerem, ale i człowiekiem wielkiego uporu: pod koniec 2017 padł ostatni klaps na planie filmu. Jego długo wyczekiwana, ostateczna wersja trafiła prosto na finał tegorocznego MFF w Cannes, gdzie widzowie zgotowali Gilliamowi najdłuższą w historii owację dla filmu zamykającego imprezę.

Ostatecznie w rolach głównych wystąpili: Adam Driver („Paterson”, „Gwiezdne wojny: Przebudzenie mocy”), Olga Kurylenko („007 Quantum of Solace”), Jonathan Pryce („Nieustraszeni bracia Grimm”, serial „Gra o tron”) oraz Stellan Skarsgård („Nimfomanka”, „Dziewczyna z tatuażem”). „Człowiek, który zabił Don Kichota” to nieopowiedziana dotąd alternatywna wersja historii błędnego rycerza i jeden z najbardziej oczekiwanych filmów w historii kina. Po ćwierćwieczu rozpoczynania i przerywania, kręcenia i odkręcania, film w tradycji najbardziej zwariowanych i zupełnie nieprzewidywalnych komedii „Latającego cyrku Monty Pythona” wreszcie trafia na ekrany kin.

Znudzony reżyser reklam (Adam Driver) zostaje wysłany na plan filmowy do Hiszpanii. Na skutek zaskakującego zbiegu wydarzeń trafia do małej wioski, gdzie jeden z mieszkańców (Jonathan Pryce) żyje w przekonaniu, że jest... Don Kichotem. Obu bohaterów połączy wkrótce seria zwariowanych przygód, które jednemu z nich pozwolą przewartościować swoje życie, a drugiemu zrealizować pozornie nierealne marzenia.

GŁOSY PRASY

Film pełen szalonej energii i poczucia humoru.

Jessica Kiang, The Playlist

Bardzo osobiste dzieło.

Justin Chang, Los Angeles Times

Kreatywność w czystej postaci.

Jordan Ruimy, World of Reel

Jakże nudnym miejscem byłby świat bez Terry’ego Gilliama.

Peter Bradshaw, The Guardian

WSTĘP

„Człowiek, który zabił Don Kichota” to opowieść pełna przygód, zainspirowana losami legendarnego bohatera powieści „Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manchy” Miguela de Cervantesa, pierwotnie opublikowanej w dwóch częściach w 1605 i 1615 roku. Nad filmem przez prawie 30 lat pracował Terry Gilliam, reżyser takich obrazów jak „Fisher King”, „12 małp”, „Brazil”, „Parnassus”, czy „Las Vegas Parano”. - *Poświęciłem temu tematowi tak wiele czasu, że moment zakończenia zdjęć do tego szalonego projektu wydaje mi się surrealistyczny – mówi twórca. - Rozsądna osoba odpuściłaby sobie lata temu, ale czasami uparci marzyciele osiągają swój cel. Dziękuję więc wszystkim słabo opłacanym fantantom i wyznawcom, którzy pomogli mi sprawić, by to marzenie stało się rzeczywistością!*

FILMOWANIE KLASYCZNEJ OPOWIEŚCI

Problem z Don Kichotem polega na tym, że kiedy przywiążesz się do bohatera, do filozofii która za nim stoi - sam stajesz się Don Kichotem. Wkraczasz na drogę szaleństwa, próbując upodobnić świat do obrazu, jaki istnieje w twojej wyobraźni. Co, oczywiście, jest niemożliwe – mówi Terry Gilliam.



„Człowiek, który zabił Don Kichota” to film o jednej z najdłuższych i najtrudniejszych historii realizacji. Sam fakt, że w końcu został ukończony, niemal 30 lat po rozpoczęciu prac, to niesamowite osiągnięcie, za którym stoją nieustępliwość, konsekwencja i pasja reżysera, Terry’ego Gilliam. Udało się za ...dziesiątym podejściem.

W 1989 roku, niedługo po premierze „Przygód barona Munchausena”, Gilliam opowiedział o swoim kolejnym pomysle producentowi Jake’owi Ebertsowi. - *Chcieliśmy zrobić coś razem – wspomina reżyser. - Zadzwoń mi więc do Jake’a: „Mam dla ciebie dwa nazwiska... Jedno to Don Kichot, a drugie to Gilliam i potrzebuję 20 milionów dolarów. Jake powiedział „Zrobione!”. I już. Zabrałem się więc do czytania księżek Cervantesa. Kilka*

tygodni później, kiedy przeczytałem obie, zorientowałem się, że nie dam rady zrobić z nich filmu!

Po „Fisher Kingu” (1991), „12 małpach” (1996) i „Las Vegas Parano” (1998) – trzech filmach zrealizowanych w Stanach Zjednoczonych – Gilliam chciał zrealizować film w Europie. Nowemu projektowi nadał tytuł „Człowiek, który zabił Don Kichota”. *Kiedy zrozumiałem, że nie mogę nakręcić Don Kichota tak, jak napisał go Cervantes, zadałem sobie pytanie, czy mogę zrobić film, który uchwyci po prostu esencję książki, bez dosłownego odwoływania się do fabuły?* – wspomina Gilliam. Zainspirowany sześcioma miesiącami, które spędził próbując zaadaptować „Jankesa na dworze króla Artura” Marka Twaina, wymyślił postać młodego, aroganckiego reżysera filmów reklamowych, – współczesnego człowieka reklamy – który nagle trafia do XVII wieku, gdzie Don Kichot bierze go za swojego giermka Sancho Panse.

Do scenariusza Gilliam usiadł razem z Tonym Grisonim, z którym pracowali nad „Las Vegas Parano”. *- Radość z pracy z Terryem polega na tym, że to ostra zabawa – wspomina Grisoni. - Odgrywaliśmy kolejne sceny, wcielając się w różne role, którymi potem się wymienialiśmy. W ten sposób wiedzieliśmy, co znaczy każda scena, jak długo powinna trwać i czy żarty się sprawdzają. Siadałem potem do pisania, przysyłałem rezultaty Terry’emu i znowu się spotykaliśmy. To pozwalało mu na swobodny przepływ pomysłów, uwalniało od rygorów klasycznego scenariusza.*

„Człowiek, który zabił Don Kichota” po raz pierwszy trafił do produkcji jesienią roku 2000, ale zdjęcia trwały tylko sześć trudnych dni. W pierwszym tygodniu w Las Bardenas (w hiszpańskiej Nawarze) prace utrudniła nagła powódź i warkot myśliwców. Piątego dnia Jean Rochefort, filmowy Don Kichot, opuścił plan z powodu bólu uniemożliwiającego mu jazdę konną. Szóstego dnia zdjęcia przerwano. Wydarzenia te zostały uwiecznione w dokumentalnym filmie „Zagubiony w La Manchy” z 2002 roku. Prace nad filmem zawieszono na osiem lat. Gilliam i Grisoni wrócili do scenariusza w 2009 roku. Ciągłe udoskonalali tekst, dodając na przykład Toby’emu, reżyserowi reklam, wątek z jego przeszłości dotyczący realizacji studenckiego filmu. Drugą ważną zmianę stanowiła rezygnacja z podróży w czasie. Zamiast spotkania z siedemnastowiecznym Don Kichotem, Toby przeżywa przygody ze starym aktorem ze studenckiego filmu, któremu wydaje się, że jest legendarnym rycerzem.

– Teraz to projekt o filmach i ich tworzeniu, o tym, co filmy robią z ludźmi, którzy zaangażowani są w ich powstawanie – mówi Gilliam. - Nasz „człowiek reklamy” zamienił się w kogoś, kto zrobił podczas studiów, dziesięć lat wcześniej, film rozgrywający się w małej hiszpańskiej wiosce. Kiedy do niej wraca, myśląc że będzie równie wspaniale, jak było podczas prac nad filmem, odkrywa że nikt go tam nie lubi, że zniszczył ludziom życie.

– Jednym z powodów, dla których postanowiliśmy trzymać się współczesności były kwestie budżetowe: to po prostu tańsze niż odtworzenie realiów XVII wieku – przyznaje Gilliam. – Nie musiałem się już martwić, czy w kadrze widać linie telefoniczne. Mogłem pokazać normalną drogę!

Od 2009 roku para scenarzystów dokonała wielu zmian w pierwotnym tekście. *– Myślę, że przepisywaliśmy scenariusz średnio dwa razy do roku – mówi Grisoni. - Czasami nawet częściej, jeśli pojawiała się nadzieja, że znowu ruszy produkcja. Gdy tylko szansa wydawała się realna, od razu dzwonił Terry! Myślę, że teraz mamy naprawdę świetny scenariusz.*

TERRY I AKTORZY

– Praca z aktorami to najprzyjemniejsza część pracy nad filmem – mówi Gilliam. – Wiem, jak wygląda film od strony technicznej, umiem zrobić efekty specjalnej. Nic mnie już nie zaskoczy. Aktorzy nadal to potrafią.

Gilliam był zachwycony, gdy Adam Driver zgodził się zagrać Toby'ego, głównego bohatera. Toby jest arogancki, obłudny i niesympatyczny. Bohater idealny. – Adam to wyjątkowy aktor – mówi reżyser. – Kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy natychmiast, instynktownie wiedziałem, że to właściwa osoba. Jest w nim coś wyjątkowego. Świetnie reaguje na planie, ma doskonale wycucie czasu. I jest inny od wielu aktorów – nie czuć w nim „aktorskości”. To autentyczna, ciekawa postać. I całkowicie poświęcił się tej roli.

– Już czytając scenariusz czułem, że do odkrycia jest wiele warstw – mówi z kolei aktor. – Był też bardzo zabawny. To niezwykle oryginalny sposób opowiadania historii Don Kichota. Spojrzenie na nią z tej perspektywy wydało mi się genialne.



Jonathan Pryce wystąpił w roli Javiera, starego szewca, któremu wydaje się, że jest Don Kichotem. Czy faktycznie jest Rycerzem Smętnego Oblicza, ostatnim respektującym rycerski kodeks, czy po prostu szalonym, starym człowiekiem? Gilliam pracował z aktorem już parokrotnie i od lat są przyjaciółmi. – Jonathan czekał, by zagrać tę rolę od naszego pierwszego spotkania – mówi reżyser. – Ale jakoś nigdy mi nie pasował. Najpierw był za młody, a potem zbyt zajęty. W końcu miał prawie 70 lat i wolne terminy! Wydaje mi się, że w jego Don Kichocie są wszyscy szekspirowscy bohaterowie, których zagrał – od króla Leara przez Hamleta, po Shylocka. Do tego Jonathan jest świetnym komikiem. Jest niewiarygodnie zabawny. I nigdy nie widziałem, by tak dobrze bawił się na planie.

– Wydaje mi się, że Terry od samego początku opóźniał realizację tego filmu, żebym się zestarzał i mógł zagrać Don Kichota – żartuje Pryce. – I tak się w końcu stało.

W roli szefa Toby'ego, biznesmena, Gilliam obsadził Stellana Skarsgård. To niebezpieczny człowiek, który zazdrośnie strzeże swojej żony, Jacqui. – Stellan to kolony aktor, z którym od lat chciałem pracować – mówi reżyser. – W każdym filmie, w którym wystąpił wydaje

się być prawdziwy. Nigdy nie poczułem w granych przez niego rolach fałszu. Poprosilem, by zagrał szefa, który dla Toby'ego jest ojcowską figurą i który zdradza go na wiele sposobów. Z kolei Stellana przekonała wyjątkowość reżysera. – Scenariusz był bardzo gilliamowski i oczywiście podobał mi się. Lubię to uniwersum Terry'ego. Jego filmy nie przypominają żadnych innych. Wydaje mi się, że przyjąłbym tę rolę nawet, gdyby nie podobał mi się scenariusz - tylko po to, by z nim pracować.

Olga Kurylenko pojawia się w filmie jako Jacqui, żona szefa. Cwana, złośliwa, a jednocześnie zmysłowa i mająca oko na Toby'ego. – Terry dał mi scenariusz i od razu go pokochałam, byłam zachwycona, mogąc stać się częścią tego filmu – mówi aktorka. Z kolei Terry był zachwycony jej grą. – Jeszcze nigdy nie widziałem jej tak zabawnej – mówi reżyser. – Wczoraj podczas wieczornych zdjęć sprawiła, że śmiałem się jak wariat. Jest świetna, lepsza od wszystkich swoich poprzednich ról.

WYGLĄD FILMU

Za scenografię „Człowieka, który zabił Don Kichota” dopowiadał Benjamín Fernández, który na planie filmu był już podczas pierwszej próby jego realizacji w roku 2000. Dla Gilliana podstawową inspiracją były prace Goi i Doré'a. – Goya jest w tym filmie – mówi reżyser. – Jego obrazy się niezwykle, do tego to hiszpański twórca. Z kolei Doré ilustrował „Don Kichota” w XIX wieku i jego grafiki bardzo do mnie przemówiły. W warstwie wizualnej film jest walką pomiędzy dokładnymi ilustracjami Doré'a, a mrocznym, fantasmagorycznym i niepokojącym światem Goi.

Sceną kluczową dla filmu jest scena spotkania Toby'ego i Angeliki z Aleksiejem. Gilliam chciał w niej oddać atmosferę polowania i myślał o wizerunkach jednorożców i innych przedziwnych stworzeń na ścianach. Wtedy Fernández podsunął mu obrazy włoskiego renesansowego artysty Uccellego. Gilliamowi to rozwiązanie się spodobało i postanowił zatrudnić Daniele Aubera, z którym już wcześniej pracował. Auber stworzył, bazując na pracach Uccello, cyfrową grafikę o wielkich rozmiarach, która została wydrukowana na płótnach, by stworzyć wrażenie nocy po jednej stronie pomieszczenia i dnia po drugiej. Na czele zespołu odpowiedzialnego za dekoracje stał Edou Hydallgo. Jednym z największych wyzwania, przed jakimi stanął w trakcie realizacji „Człowieka, który zabił Don Kichota” było zamienienie starego klasztoru w miejsce wielkiej imprezy. Sam budynek był dla niego „labiryntem piękna”, ale musiał na niego spojrzeć oczami jednego z bohaterów filmu. – Mamy w filmie bogacza, który nie ma za grosz artystycznej wrażliwości, jednak dzięki pieniądзом może zatrudnić artystów i projektantów z Nowego Jorku, Mediolanu, czy Paryża, by stworzyli dla niego olbrzymią imprezę – mówi scenograf. Pełen uznania dla jego pracy jest sam Gilliam. – Wszystkie dekoracje są dziełem Hydallgo i jego ekipy. Sam nigdy bym nie stworzył czegoś tak pięknego – mówi reżyser.

Wieloletni współpracownik Terry'ego Gilliana, operator Nicola Pecorini, także pracował na planie „Człowieka, który zabił Don Kichota” w roku 2000. I każdym kolejnym. – Terry jest Don Kichotem – mówi Pecorini. – A ja, niestety, czuję się jak Sancho. Podążam za nim. Cieszę się z tego, ale jednocześnie wiem, że to było totalne szaleństwo. Zrezygnowałem z tylu innych filmów, żeby zrobić ten jeden!

Obaj zdecydowali o użyciu cyfrowych kamer i był to pierwszy raz, gdy Gilliam sięgnął po ten sposób rejestracji obrazu. Decydującym czynnikiem był czasochłonny proces obróbki tradycyjnej taśmy. – Taśma jest tańsza, dodatkowym problemem przy cyfrowych zdjęciach jest to, że wszystko musi być równomiernie oświetlone – mówi operator. – No i cyfrowe kamery są nieporęczne. Jednak w Hiszpanii nie ma już laboratoriów do obróbki taśmy. A te we Francji, Belgii, czy Londynie nie pracują nocami i w weekendy. Jeśli więc

mielibyśmy zdjęcia na taśmie w piątek, efekty znalazłybyśmy dopiero we wtorek. By jednak obraz był jak najbardziej zbliżony do jakości, jaką daje filmowa taśma, Pecorini postanowił użyć obiektywów anamorficznych. Udało mu się zdobyć obiektywy Technivision zaprojektowane przez Henryka Chroszickiego i Beppe Magniego. - Powstały w połowie lat 70. na potrzeby Vittorio Storaro, który pracował wtedy nad „Czasem apokalipsy” – mówi Pecorini. – To stary sprzęt, ale wyjątkowy. Używano tych obiektywów na planie wielu znakomitych filmów, sam pracowałem z nimi wiele razy, choćby przy „Ostatnim cesarzu”. Nadają „Człowiekowi...” epicki wymiar.

Lena Mossum, specjalistka od kostiumów, postanowiła zaangażować się w „Człowieka, który zabił Don Kichota” nie tylko ze względu na zachwyt scenariuszem, ale też z sentymentu do poprzednich filmów Gilliana. Tym, co zafascynowało ją najbardziej, było połączenie kina historycznego z kinem współczesnym i pozwoliło na zabawę starymi i nowoczesnymi elementami, czerpanie z rozmaitych epok. - *Nie wiem, jak Lena to zrobiła, ale efekt jest piękny i ekstrawagancki* – mówi Gilliam.



Mossum szczególnie zadowolona jest z wyjątkowego kostiumu Rycerza Luster. – *Pomyślałam: dlaczego by nie użyć płyt kompaktowych zamiast luster?* Wyjątkowo spostrzegawczy fani kina dostrzegą podobieństwa pomiędzy kostiumem Don Kichota w gotowym filmie a tym z planu w roku 2000, który można było zobaczyć w „Zagubionym w La Manchy”. – *To prawda, udało nam się odzyskać oryginał* – mówi Jonathan Pryce, który odziedziczył kostium po Jeanie Rocheforce. – *Nicola Pecorini rozmawiał przez telefon z Carlo Poggiolim, który był asystentem Gabrielli Pesucci podczas pierwszej próby realizacji filmu* – opowiada Gilliam. – *Carlo tuż przed rozmową otworzył pudło z tym starym kostiumem, bo myślał, że może przydać mu się w operze. Skontaktowaliśmy się z Gabriellą, która była zachwycona, że kostium w końcu trafi na ekran. A Lena dokonała niezbędnych przeróbek, by idealnie pasował na Jonathana.*

ZDJĘCIA I LOKALIZACJE

Zdjęcia rozpoczęły się w poniedziałek, 6 marca 2017 roku i trwały 12 tygodni i 3 dni. Poza kilkoma dniami zdjęciowymi w studio, ekipa i obsada pracowała w odległych, niedostępnych rejonach Hiszpanii, Portugalii i Wysp Kanaryjskich. Produkcja przemieszczała się pomiędzy krajami, w żadnym miejscu nie zostając dłużej niż tydzień.

GOTOWY FILM

– *Jest wiele powodów, by się cieszyć* – mówi Gilliam po zamknięciu finalnej wersji filmu.
– *Dzięki Jonathanowi jest bardzo zabawny. Z każdej linijki tekstu wycisnął, co się dało i dużo improwizował. Przy nim Adam też zaczął improwizować i świetnie to zagrało. To zabawny film, ale nie nazwałbym go komedią, bo to przede wszystkim film romantyczny.*

Gilliam zadowolony jest również z tego, że udało mu się umieścić w „Człowieku, który zabił Don Kichota” wiele elementów autobiograficznych. Don Kichot to postać, która walczy o prymat wyobraźni nad zdrowym rozsądkiem, a ten wątek pojawiał się w wielu poprzednich dziełach reżysera. – *To film o marzeniach i sile, mogącej zmieniać świat* – mówi Gilliam. W jaskrawym kontraście do Don Kichota znajduje się zepsuty współczesny świat, szczególnie świat biznesu i reklamy. – *Człowiek od reklamy jest doskonałym przykładem na to, czym Don Kichot nie jest* – mówi Gilliam. – *Ludzie reklamy sprzedają marzenia, podczas gdy Don Kichot podąża za marzeniami. I to jest ta różnica.*

Kolejny temat, który Gilliam porusza w filmie, to religia. – *Don Kichot opowiada o tym, jak piękna była islamska Hiszpania w XV i XVI wieku, kiedy rządziła nią Maurowie* – tłumaczy reżyser. – *Tyle wtedy budowali, powstała, m.in., Alhambra. To było najbardziej światłe miejsce: Maurowie, Żydzi, Chrześcijanie żyli i pracowali ramię w ramię. Potem pojawił się Ferdynand i Izabella, inkwizycja hiszpańska. I było po zabawie.*

Piękno Hiszpanii i jej pejzaży pojawia się w filmie, ale inspiracją był także charakter tego kraju: tu liczy się duma, pasja, honor. – *Hiszpania, a konkretnie hiszpański karnawał, wydają się naturalnymi miejscami dla historii Terry’ego* – mówi współscenarzysta Tony Grisoni. – *Nie potrafię wymienić choćby jednego jego filmu, który nie zmierza do tanecznego chaosu. Zderzenie piękna i brzydoty, horroru z komedią to kluczowe elementy karnawału.*

Film stanowi ponadto refleksję Gilliama związanymi z doświadczeniami reżysera podczas pracy w filmowym przemyśle, z odpowiedzialnością, która spoczywa na reżyserze. – *To, że Toby czuje się odpowiedzialny za skutki, jakie wywołał jego studencki film jest bardzo interesujące, bo pokazuje, że w głębi tego człowieka poartego przez sukces drzemią resztki przyzwoitości* – mówi Gilliam. – *To wątek autobiograficzny. My, filmowcy, pojawiajemy się w jakiejś społeczności, przejmujemy ją, budzimy w ludziach ekscytację, prowadzimy ich ścieżką marzeń, a potem zostawiamy. I nigdy nie spoglądamy wstecz.*

Amy Gilliam, córka reżysera i producentka filmu, nie potrafi ukryć radości z faktu, że udało się skończyć „Człowieka, który zabił Don Kichota”. – *Ten film jest wierny wizji Terry’ego* – mówi. – *Usprawiedliwia wszystkie te falstarty i lata ciężkiej pracy, którą trzeba było włożyć w projekt. Pełno w nim magii i miłości i jestem szczęśliwa, że teraz widzowie będą go mogli odkryć dla siebie.*

SYLWETKA TWÓRCY



Terry Gilliam, ur. 1940, aktor, reżyser, scenarzysta, twórca animacji. Zdobył sławę w 1969 roku, jako jedyny Amerykanin występujący w kultowym programie telewizyjnym „Latający Cyrk Monty Pythona”, do którego tworzył, m.in., scenki animowane. W 1975, do spółki z Terryem Jonesem, nakręcił swój debiut fabularny: „Monty Python i Święty Graal”, a w 1977 premierę miał jego pierwszy film wyreżyserowany samodzielnie – „Jabberwocky”.

Kolejne dzieła w filmografii Terry’ego Gilliana to „Bandyty czasu” (1981), „Sens życia wg Monty Pythona” (współreż. Terry Jones, 1983). W 1985 zrealizował cieszący się powszechnym uznaniem obraz „Brazil” (1985) z udziałem Jonathana Pryce’a i Roberta De Niro, za który otrzymał nominację do Oscara w kategorii Najlepszy Scenariusz Oryginalny oraz nagrodę Stowarzyszenia Krytyków Filmowych z Los Angeles (LAFCA) za Najlepszy Film. Wyreżyserował też powracające w krainę historycznej fantastyki „Przygody barona Munchausena” (1988) oraz film „Fisher King”, za który otrzymał nominację do Złotego Globu w kategorii Najlepszy Reżyser oraz Srebrnego Lwa na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji.

W 1995 Gilliam powrócił na reżyserskie krzesło epickim dziełem science-fiction w gwiazdorskiej obsadzie „12 małp”, a w 1998 nakręcił adaptację powieści Huntera S. Thompsona z 1971 roku zatytułowanej „Lęk i odraza w Las Vegas”.

W 2000 Terry Gilliam rozpoczął realizację swej wymarzonej produkcji „The Man Who Killed Don Quixote”. Niestety, pojawił się szereg problemów, które, wbrew woli reżysera, doprowadziły do przerwania prac nad filmem już w pierwszym tygodniu zdjęć. W 2005 roku do kin wszedł film „Nieustraszeni bracia Grimm” Gilliana (z udziałem Matta Damona i Heatha Ledgera), a rok później „Kraina traw”, w której wystąpili Jeff Bridges, Jodelle Ferland i Janet McTeer. Cztery lata później premierę miał „Parnassus”, kolejne dzieło Gilliana, którego realizacja napotkała na poważne trudności, gdy grający jedną z głównych ról Heath Ledger zmarł przed ukończeniem zdjęć. Tragedia ta wstrząsnęła ekipą, ale film udało się ukończyć. Scenariusz został zmodyfikowany, a rolę Ledgera podzielono pomiędzy trzech aktorów: Johnny’ego Deppa, Juda Law i Colina Farrela. Ten karkołomny pomysł sprawdził się dzięki niezwyklej wyobraźni Terry’ego Gilliana.

W 2018 roku – po 25 latach – na ekrany kin wreszcie trafia legendarny film Gilliana „Człowiek, który zabił Don Kichota”. Jego światowa premiera miała miejsce na MFF w Cannes 2018, gdzie film został pokazany na zamknięcie festiwalu.

Wybrana filmografia reżyserska:

- 1968 – Czas na opowieść / Storytime
- 1974 – The Miracle of Flight
- 1975 – Monty Python i Święty Graal / Monty Python and the Holy Grail
- 1977 – Jabberwocky
- 1981 – Bandyty czasu / Time Bandits
- 1983 – Sens życia wg Monty Pythona / The Meaning of Life
- 1985 – Brazil
- 1988 – Przygody barona Munchausena / The Adventures of Baron Munchausen
- 1991 – Fisher King / The Fisher King
- 1995 – 12 małp / Twelve Monkeys
- 1998 – Las Vegas Parano / Fear and Loathing in Las Vegas
- 2005 – Kraina traw / Tideland
- 2005 – Nieustraszeni bracia Grimm / The Brothers Grimm
- 2009 – Parnassus / The Imaginarium of Doctor Parnassus
- 2010 – The Legend of Hallowdega
- 2011 – Święta rodzina / The Wholly Family
- 2013 – Teoria wszystkiego / The Zero Theorem
- 2018 – Człowiek, który zabił Don Kichota / The Man Who Killed Don Quixote